



Zbigniew Sawicki
KLUB MIŁOŚNIKÓW DAWNEGO ORĘŻA POLSKIEGO I SZTUKI WALKI TYM ORĘŻEM
SIGNUM POLONICUM W ZAWIERCIU

TRAKTAT O SZABLI I NIE TYLKO
RECENZJA KSIĄŻKI ADAMA DZIUBY*

Niewiele jest wydawanych obecnie książek poruszających tematykę staropolskiej szermierki szablowej, dlatego ukazanie się nowej publikacji na ten temat może budzić duże zainteresowanie. W 2008 r. na rynku wydawniczym pojawił się *Traktat o szabli i nie tylko, czyli antologia utworów dotyczących historii i techniki walki bojową szablą zebrane i opracowane na podstawie własnych doświadczeń i przemyśleń przez Adama Dziubę*. Sięgając po tę książkę, zastanawiałem się, co nowego czy mało znanego wnosi ona do wiedzy o staropolskiej szermierce szablowej.

Autor – emerytowany inżynier budownictwa wodnego, jak sam stwierdził w książce, „w swym życiu zaprojektował kilka zbiorników retencyjnych, ponad dwadzieścia elektrowni wodnych, kilka jazów i zapór, kilkadziesiąt kilometrów regulacji rzek i wałów przeciwpowodziowych”, ale jest jednocześnie pasjonatem szermierki i w tej dziedzinie sportu ma pewne doświadczenie. Był zawodnikiem warszawskich klubów: Gwardii Warszawa, Warszawianki czy AZS AWF Warszawa oraz instruktorem w KS Start Opole. Zdobył również doświadczenie w zakresie szermierki historycznej, której tajniki zgłębiał jako działacz i założyciel Opolskiego Bractwa Rycerskiego czy Chorągwi Ziemi Lwowskiej oraz Akademickiego Klubu Szermierczego działającego przy Politechnice Opolskiej. Jak sam podaje, od 2001 r. uczy rycerzy posługiwania się białą bronią, szablą i mieczem. Już we wstępie autor ujawnił adre-

satów książki, pisząc: „W zasadzie treść pracy adresowana jest do wąskiego kręgu Czytelników zainteresowanych dawną szermierką na szable, chociaż z niektórych rozdziałów mogą również skorzystać zawodnicy wycynowi; dotyczy to szczególnie teorii szermierki”. Nie należy się temu dziwić, ponieważ A. Dziuba był (a może jeszcze jest) członkiem grupy rekonstrukcji historycznej, uczestnikiem imprez rycerskich, a także czynnym zawodnikiem szermierki. Spodziewałem się zatem uzyskać wiedzę konkretną, opartą na solidnych tekstach źródłowych, być może dla mnie jeszcze nieznanymi, zwłaszcza że sam autor przekonuje nas, pisząc: „Celem traktatu nie jest tworzenie jakiegoś stylu, czy nowej techniki walki szablą, lecz – przez odpowiedni dobór materiałów źródłowych – przedstawienie Czytelnikowi jak walczone dawniej, ale i także zachęcenie do własnych poszukiwań”. Niestety, z materiałów źródłowych, na które powołuje się autor, odnalazłem tylko jedno – Michała Starzewskiego *Traktat O Szermierstwie* napisany w 1830 r. Pozostałe to powszechnie znane opracowania, powieści, słowniki i encyklopedie nie wnoszące nic nowego do staropolskiej szermierki szablowej, przynajmniej z mojego punktu widzenia.

Autor, przytaczając różne prace z dziedziny szermierki (Zabłockiego, Starzewskiego, Laskowskiego), dokonuje próby opisu szabli i ukazania technik szermierczych z użyciem tej broni na podstawie własnych doświadczeń szermierczych. Całość została wzbogacona cytatami scen batalistycznych i pojedynków szermierczych zaczerpniętych z różnych utworów literackich (Gieysztora, Sienkiewicza itp.).

Książka jest kompilacją poglądów autora na temat szabli bojowej i szermierki, które

* *Traktat o szabli i nie tylko, czyli antologia utworów dotyczących historii i techniki walki bojową szablą zebrane i opracowane na podstawie własnych doświadczeń i przemyśleń przez Adama Dziubę*, 2008, wyd. nakładem własnym.

nierzadko odbiegają od tematyki zapowiedzianej w tytule utworu. Próżno szukać w nim sprecyzowanego wzorca owej szermierki szablą bojową. Można wprawdzie odnaleźć opisy samej szabli oraz nawiązanie do nazewnictwa staropolskiego zaczerpnięte z rękopisu Starzewskiego, brakuje jednak wyraźnego omówienia staropolskich technik walki polską szablą bojową. Autor połączył tu opisy technik szermierczych zaczerpnięte ze Starzewskiego, uzupełniając je opisem technik z szermierki sportowej, a nawet podając technik szermierki bagnetem Laskowskiego. Dla wielu czytelników mniej obeznanych z tematem ta część książki może wydać się interesującą. Ja spodziewałem się czegoś konkretniejszego, ale muszę zastrzec, że oceniam to z pozycji teoretyka i praktyka zajmującego się od prawie 30 lat uprawianiem staropolskiej szermierki szablowej. Dość sceptycznie podchodzę do podjętej przez autora próby, w której pokusił się on o „dokończenie” traktatu Starzewskiego (czego nie zrobili tak wybitni szermierze, jak np. Zabłocki czy Czajkowski, a wcześniej działacze Sokoła: Durski, Ruciński, Cenar).

W mojej ocenie wartość tej publikacji i jej przydatność, zarówno jako źródło poznania technik staropolskiej szermierki szablą bojową, jak i źródło wiedzy o polskiej szabli bojowej, nie jest wyczerpująca (oczekiwałem, że autor przekaże na ten temat pełną wiedzę), ale dla kogoś, kto rozpoczyna swoją przygodę w tej dziedzinie może okazać się ciekawa i niepozbawiona walorów poznawczych, zwłaszcza że – jak wspominałem – literatury na ten temat w naszym kraju jest jak na lekarstwo¹. Nie można też odmówić autorowi interesującej próby uatrakcyjnienia książki poprzez wplatanie języka staropolskiego, z pewną sarmacką rubasnością, odwoływanie się do cytatów z Sienkiewicza czy przywoływanie postaci Wołodyjowskie-

go, co ma zapewne dodać „staropolskości” omawianej w niej tematyce szermierczej.

Ciekawym punktem książki jest niewątpliwie rozdział zawierający fragmenty z *Traktatu* Starzewskiego, którego autor postrzega jako propagatora staropolskiej szermierki szablowej, a który przez wielu jest negowany jako znawca tej polskiej sztuki walki. Warty przeczytania jest też rozdział „Co ciekawsze fragmenty literackie”, w którym autor przytacza z literatury kilka tekstów dotyczących scen batalistycznych i scen walki.

Niewątpliwie ciekawym rozwiązaniem było wplecenie techniki walki bagnetem do wzorca staropolskiej szermierki jako swobodnego „przewodnika” po działaniach szermierczych, co nie powinno dziwić, gdyż autor prawdopodobnie nie posiadał wystarczającej wiedzy o szermierce polską szablą bojową i dlatego podał „w zastępstwie” wzorce technik walki bagnetem. Taki sposób postępowania nie jest czymś nowym w sztukach walki, zwłaszcza w tych mało znanych, w których korzystanie z innych wzorów było częstą praktyką. Na pewno jednak nie możemy stwierdzić, że takie dopasowanie stanowi staropolski wzór szermierki szablowej.

Autor nie przedstawia aktualnego stanu badań nad staropolską szermierką szablową. Wprawdzie wspomina o Wojciechu Zabłockim i jego wkładzie w opisanie i badanie tej tematyki, wymienia i podkreśla znaczenie Klubu Miłośników Dawnego Oręża Polskiego i Sztuki Walki tym Orężem Signum Polonicum z Zawiercia, ale nie odwołuje się już np. do *Traktatu szermierczego o sztuce walki polską szablą husarską* autorstwa Zbigniewa Sawickiego.

W publikacji A. Dziuby pojawiło się kilka błędów w opisach szabli bojowej, zwanej husarską, czy opisach podstawowych technik (cięć i pchnięć). Po raz pierwszy spotkałem się z podziałem szabli na kawaleryjskie, polskie uniwersalne i polskie do walki pieszej. Do szabli uniwersalnych autor błędnie też zaliczył polską szablę husarską, rozumiejąc przez jej „uniwersalność” wyłącznie używanie jej do walki zarówno pieszej, jak i konnej, a jako szablę do walki pieszej wymienił karabelę, której cechy konstrukcyjne pozwalały na wykonywanie osławionej polskiej „sztuki krzyżowej”. Jest to zupełnie niewłaściwe porównanie, ponieważ to szablą husarską

¹ Wśród autorów, którzy poruszali tematykę staropolskiej szermierki można wymienić Michała Starzewskiego, Wojciecha Zabłockiego, Zbigniewa Sawickiego, Edmunda Cenara, Antoniego Durskiego, Szczęsnego Rucińskiego, Józefa Łepkowskiego, Eugeniusza Piaseckiego, Jędrzeja Kitowicza, Łukasza Gołębiowskiego, Tadeusza Czackiego, Zbigniewa Czajkowskiego, Wojciecha J. Cynarskiego, Macieja Łuczaka czy Gabriela Szajne.

wykonywano szermierkę „sztuką krzyżową”, karabelą raczej nie. Piszę „raczej nie”, gdyż według moich badań broń ta nie nadawała się do tego rodzaju technik. Szabla husarska jest zatem jedynym orężem do odtworzenia prawidłowych wzorów staropolskiej szermierki szablowej, która była ściśle związana z szermierką konną.

Trudno też zgodzić się z podanym przez autora nazewnictwem dotyczącym szabli, tym dawnym i tym obecnym. Przykładowo, opisując głównie szabli, autor podaje: „grzbiet, inaczej zwany tylcem; grzbiet pióra nazywa się również wyżkiem”. Wyżkiem nie nazywa się grzbietu pióra, bowiem jest to rodzaj staropolskiego cięcia (Starzewski).

Autor w swoim opracowaniu wyczerpał wprawdzie znamiona antologii, o której wspominał w tytule, przedstawił wiele utworów, na których podstawie próbował dać czytelnikowi obraz „walki szabłą bojową”. Jego dzieło wpisuje się w zakres literatury przedmiotu, ale nie jest pozbawione pewnych wad. Dla wielu zainteresowanych tematyką szermierstwa publikacja może okazać się przydatna, dla mnie jednak jej autor ma zbyt małe przygotowanie (teoretyczne i praktyczne), aby można było go uznać za w pełni wiarygodnego w omawianiu szermierki staropolskiej. Książkę można traktować jako jedną z niewielu pozycji na rynku księgarskim poruszającą zagadnienie staropolskiej szermierki szablowej, ale o niewielkiej wartości merytorycznej. Bardziej jako osobistą próbę miłośnika szermierki wypowiedzenia swojego zdania na temat odtwarzania staropolskiej szermierki szablowej i polskiej szabli.

Adres do korespondencji:

Zbigniew Sawicki

Klub Signum Polonicum

ul. Paderewskiego 51

42-400 Zawiercie

e-mail: signum@signum-polonicum.com.pl